

WITOLD MACKIEWICZ

W TKI DIONIZYJSKIE W KULTURZE EUROPEJSKIEJ

Henryk Benisz: *Nietzsche i filozofia dionizyjska.*
Warszawa, Wydawnictwo AWF, 2001, 544 s.

Ksi ka, wydana w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie jako 84 tom serii „Studia i Monografie”, jest rezultatem wieloletnich bada Henryka Benisza nad my l Fryderyka Nietzschego. Autor skupi l si na prze ledzeniu w tku dionizyjskiego w twórczo ci niemieckiego filozofa, oraz na oddziaływaniu tego aspektu jego my li na kultur europejsk . Nie jest to jednak zaw enie problematyki: Dionizos w rozwa aniach Nietzschego wype nia tre ci te wszystkie elementy jego twórczej inspiracji, które najpe nniej oddaj istot nietzscheanizmu uciele nion pó niej w postaci gównego bohatera jego dzie l - Zarastury.

Obszerna ksi ka sk ad a si z *Wprowadzenia*, sze ciu rozdzia lów (*Filozoficzno-artystyczne inspiracje Nietzschego; Narodziny dionizyjskiej filozofii Nietzschego; Quasi-ewangeliczna wykładnia filozofii dionizyjskiej; Konfrontacja Nietzschego z wrogami Dionizosa; Rekonstrukcja mitycznych róde l filozofii dionizyjskiej; Pryncypia i perspektywy filozofii dionizyjskiej*), oraz z *Zako czenia, Bibliografii i Indeksu osobowego*.

Autor ju na pocz tku ksi ki stawia tez , któr potem konsekwentnie rozwija i uzasadnia, e w tek Dionizosa, który pojawia si w pierwszych pracach Nietzschego, jest obecny w ca ej, dalszej twórczo ci tego filozofa, szczególnie za wó wczas, gdy Nietzsche podj l polemik z warto ciami i ideałami chrze cija stwa. Czytamy tam: „Niniejsza rozprawa ufundowana jest na zało eniu, e filozofia Nietzschego jest filozofi dionizyjsk , zmierzaj c do ukazania jako najwy szej «metafizycznej» mocy w wiecie oraz do utrwalenia dionozyjskiego wiatopogl du w my leniu współczesnego człowieka. Poszukuje si w niej zatem odpowiedzi na pytanie o najg l bszy sens tak poj tej filozofii, jak równie o jej zgodnie ze staro ytnym fenomenem dionizyjsko ci, zawartym w przekazach mitycznych i kulturze antycznej. W uwagi na *stricte* filozoficzny charakter tej pracy, d y si w niej przede wszystkim do wyeksponowania najistotniejszej tre ci *implicite* obecnej w symbolu Dionizosa, a nie do przedstawienia szeroko poj tego wpływu, jaki wywierała ona na poszczególne dziedziny ycia społeczno-religij-

nego w starożytnym wiecie” (s. 11). Obok zasadniczego toku wywodu, autor w przypisach przywołał mnogość stanowisk i opinii współczesnych badaczy, polskich i obcych, na omawiane kwestie, co sprawia, że czytelnik ma do czynienia z niezwykle szeroką panoramą problemów i dotyczących ich analiz czy kontrowersji. Henryk Benisz sięgał do najbardziej kompletnych, niemieckojęzycznych wydań dzieł Nietzschego, jak też do opracowań i interpretacji jego myśli mających rangę studiów o wiatowej renomie (np. prace J. Simona, G. Colli, G. Deleuze’a, J. Derridy, E. Finka, H.-G. Gadamera, M. Heideggera, K. Jaspersa, W. Kaufmanna, K. Löwitha, P. de Mana, W. Müller-Lautera, K. Schlechty i wielu innych). Tak czy inaczej, jest to próba usystematyzowana i metodologicznie konsekwentna przedstawienia wielce niesystematycznego procesu, jaki przeżył Nietzsche na drodze własnego - jak mówi autor - (samo)poznania. Jest to więc druga, poza monografią Zbigniewa Kuderowicza *Nietzsche* - prezentacja twórczości Nietzschego, pozornie tylko zawołana do jednego wtku (dionizyjskiego): jest on wszak potraktowany jako skuteczny klucz do zrozumienia całej twórczości Nietzschego.

W tekście dionizyjski w teorii Nietzschego to przede wszystkim wołanie - jako wołanie twórczego i zdobywczego, w przeciwieństwie do woli (jakiegoś) przeżywania. Czytajcie analizy Henryka Benisza nie tylko na oprze się wrażeniu, że Nietzsche najgłębiej rozumiał i pojął przesłanie i sens pranej (niegdy?) i ekspansywnej kultury europejskiej, w odróżnieniu od kultur „zasiedziały” i skazanych na uwiędnięcie, nawet agonię. Ekspansja ta, zapoczątkowana przez starożytnych, trwa nadal i wydaje niejedną dorodny owoc (np. niebywałe osiągnięcia w naukach eksperymentalnych), chociaż pozycja „starego wiata” jako centrum kultury naszego globu miała w przeszłości, jak i obecnie, silnych konkurentów.

W całej księce obecny jest stały motyw: przeciwstawienia Dionizosa - Jezusowi. Stąd wynikają kolejne pary przeciwieństw, zwłaszcza w sferze wartości: radość przeciwko umartwianiu się i kontemplacji, kreatywnych poszukiwań w miejsce permanentnego obarczania się winami i cierpienia za winnych, miłość spontanicznej i szczerzej przeciwko miłości wybląganej czy przekładanej na obietnice, ciągłego samodoskonalenia się poprzez pokonywanie własnych słabości przeciwko ucieczce w modły i nadzieje na łaskawość instancji pozaludzkich. Henryk Benisz ujawnia, chociaż nie czyni tego w sposób wyrazisty czy drastyczny, Nietzschego skrajne stanowiska polegające na dychotomicznym „albo - albo”, zatem na odrzuceniu totalnym „starych tablic” i ich osadzenia wartości kulturowych na nowych wyrazach, dotychczas obecnych jedynie w bajkach i przypowieściach o szlachetnych bohaterach i niezłomnych, (nad)ludzkich osobowościach. Rewolucja w nauce i technologii wytwarzania dóbr konsumpcyjnych zawsze jest możliwa; w bezpośrednim obcowaniu z przyrodą człowiek musi

ju wykaza wi cej pokory; ale w sferze przemiany warto ci i ludzkiej wiadomo ci zabiegi chirurgiczne s mało skuteczne, bo tu przemiany zachodz najwolniej. Bardziej wskazany jest dyskurs ni cinanie głów tym, którzy my l po swojemu.

Tak te odczytuj t ksi k . Autor nikogo nie rozlicza, nie napi tnuje ani nie usi uje reedukowa tych, którzy „bł dz ”. Przedstawia propozycj Nietzschego jako ofert do kolejnego przemienia, po dogł bnym zrozumieniu jego intencji. Wydaje si jednak, e Henryk Benisz prowadzi w ksi ce swój własny dyskurs na temat szans przebudowy ludzkiej wiadomo ci. Jest to polemika z tradycyjnymi warto ciami chrze cija skimi, którym nie odmawia si pozycji w kształtowaniu ludzkich losów, zbiorowych i indywidualnych, ale ukazuje si inn perspektyw samorealizacji ludzkiego podmiotu. Nietzsche ze swoj teori człowieka autentycznego postu ył autorowi jako pretekst do wyra enia własnych preferencji w tym wzgl dzie. Jest to oferta wielce interesuj ca, chocia - maj c na wzgl dzie obj to rozprawy - kierowana do czytelnika wytrwałego i nad wyraz cierpliwego.

Literatura nietzschea ska zawsze budziła szerokie zainteresowanie odbiorców. Naley yczy autorowi i wydawcy, aby spory nakład ksi ki (dwa tysie egzemplarzy), niebotyczny dla naukowych pozycji monograficznych, okazał si edytorskim sukcesem.